

UZASADNIENIE

Powód, Ł. D., wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 1.299,00 zł. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 czerwca 2019 r. do dnia zapłaty. Domagał się również zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych albo spisu kosztów, jeśli zostanie przedłożony.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 18 maja 2019 r. podczas treningu kolarskiego z gospodarstwa rolnego (...) wybieg pies, który spowodował przewrócenie się powoda wraz z rowerem. W wyniku zdarzenia doszło do uszkodzenia telefonu komórkowego powoda marki i (...). Właścicielka psa w dniu zdarzenia ubezpieczona była u pozwanego na podstawie polisy ubezpieczeniowej gospodarstwa rolnego. I. K. uznała swoją odpowiedzialność z tytułu przedmiotowego zdarzenia. Pozwany natomiast odmówił wypłaty odszkodowania, wskazując na brak podstaw do przyznania świadczenia. Jego zdaniem powstanie szkody, objętej ochroną, musi pozostawać w funkcjonalnym związku z posiadaniem i prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Pozwany powołał się na brak związku funkcjonalnego psa z posiadaniem gospodarstwa rolnego. Z kolei z informacji, uzyskanych od ubezpieczonego wynika, że pies pełni w gospodarstwie rolnym istotne funkcje stróżujące, bowiem pilnuje on obejścia, maszyn i inwentarza, a także eliminuje szkodniki. Powód podniósł, że jego telefon przed zdarzeniem był w bardzo dobrym stanie, zaś po uszkodzeniu nie nadawał się do dalszego używania, a koszt naprawy przewyższył koszt zakupu nowego telefonu.

Pozwany, Towarzystwo (...) z siedzibą w W., wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany przyznał, że zawarł z I. K. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania i prowadzenia gospodarstwa rolnego. Zakwestionował jednak swoją odpowiedzialność za zdarzenie. Zdaniem pozwanego z samego faktu, że pies ubezpieczonego trzymany był na terenie posesji, nawet gdyby strzegł gospodarstwa i ostrzegał przed potencjalnymi zagrożeniami, czemu pozwany zaprzeczył, nie wynika, że wchodził on w skład gospodarstwa rolnego. W okolicznościach niniejszej sprawy nie budzi w ocenie pozwanego wątpliwości, że pies był związany z gospodarstwem rolnym jedynie w tym znaczeniu, że przebywał na posesji. Jego rola i usytuowanie nie były inne, niż w przypadku takiego samego zwierzęcia, trzymanego przez właściciela działki zabudowanej domem mieszkalnym w mieście. Pies ten nie stanowił składnika hodowli psów, ani nie był psem pasterskim. Pies nie jest wskazywany przez przepisy prawa jako zwierzę gospodarcze lub hodowlane, a tym samym jest to zwierzę domowe, które nie może być uznane za składnik posiadanego gospodarstwa rolnego. Pozwany podniósł także, że z oświadczenia ubezpieczonego wynika, że pies był w ciągu dnia trzymany na podwórku na łańcuchu, zaś na noc był zabierany do domu. Pozwany zakwestionował także, że do zdarzenia doszło w okolicznościach, opisanych przez powoda, oraz że w jego wyniku uszkodzeniu uległo mienie powoda, w tym w postaci telefonu. Mając bowiem na uwadze skalę uszkodzeń roweru powoda nie jest możliwe, aby pies ubezpieczonej nie odniósł żadnych obrażeń. Pozwany zakwestionował zgłoszone roszczenie również co do wysokości jako niewykazane i rażąco zawyżone. (k. 23-34)

W toku postępowania pozwany podniósł ponadto, że siedlisko, na którym trzymany był pies, nie stanowiło części gospodarstwa rolnego. (k. 120)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód Ł. D. w dniu 18 maja 2019 r. odbywał trening kolarski. Gdy jechał drogą szutrową w kierunku R., nagle z gospodarstwa rolnego (...) wybiegł jej pies, który doprowadził do zderzenia się z jadącym rowerem powodem, powodując jego przewrócenie się. Zdarzenie widziała A. K. (1), synowa właścicielki psa, która podbiegła do powoda. W wyniku zdarzenia doszło do uszkodzenia telefonu komórkowego powoda marki i (...).

(dowód: nagranie k. 51, zdjęcia telefonu w aktach szkody k. 32, zeznania świadka I. K. k. 43-44, zeznania świadka A. K. (1) k. 67-68, przesłuchanie powoda k. 69-70, opinia biegłego k. 77-105)

Właścicielka psa I. K. w dniu zdarzenia posiadała wykupione u pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego i obowiązkowe ubezpieczenie budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych, potwierdzone polisą nr (...). Ubezpieczenie to zapewniało ochronę ubezpieczeniową w okresie od 05 grudnia 2018 r. do 04 grudnia 2019 r. i dotyczyło gospodarstwa rolnego ubezpieczonej, położonego w R., o powierzchni 15,81 ha, wraz z budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi. Suma gwarancyjna w przypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego wynosiła w odniesieniu do jednego zdarzenia w wypadku szkód na osobie 5.000.000,00 euro, zaś w przypadku szkód w mieniu 1.000.000,00 euro.

(dowód: polisa k. 9-10)

Ubezpieczona I. K. uznała swoją odpowiedzialność jako właścicielka zwierzęcia za przedmiotowe zdarzenie, podpisując w dniu 20 maja 2019 r. oświadczenie, zgodnie z którym poprzez brak jej należytego nadzoru nad psem, użytym w gospodarstwie rolnym, w dniu 18 maja 2019 r. około godziny 16 wyrządziła ona szkodę w mieniu i na osobie powoda.

(dowód: oświadczenie k. 11, akta szkody k. 32)

Gospodarstwo rolne (...) wraz z siedliskiem było położone na kolonii miejscowości R., w pewnej odległości od zwartej zabudowy wsi. Trzymano tam konie i maszyny rolnicze, takie jak pług, brony, kultywator, ciągnik, które stały na posesji. W skład gospodarstwa rolnego wchodziły łąki. Siedlisko obejmuje ogród przydomowy. Nie jest ono ogrodzone. Pies, biorący udział w zdarzeniu, w dzień najczęściej wiązany był na łańcuchu na podwórku, a wieczorem wypuszczano go, aby odstraszał sarny i dziki. W dacie zdarzenia był to jedyny pies w gospodarstwie rolnym (...).

(dowód: zeznania świadków: I. K. k. 43-44, A. K. (1) k. 67-68, A. K. (2) k. 68-69)

Powód zgłosił pozwanemu jako ubezpieczycielowi szkodę z dnia 18 maja 2019 r., żądając wypłaty świadczenia, w tym odszkodowania w kwocie 1.399,00 zł. z tytułu uszkodzenia telefonu marki i (...). W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie i wypłaty odszkodowania, wskazując na brak funkcjonalnego związku roli psa z posiadanym gospodarstwem rolnym. Pomimo wniesionego przez powoda odwołania, pozwany nie zmienił swojego stanowiska i nie wypłacił powodowi jakiegokolwiek świadczenia, podnosząc, że nie zostało wykazane, aby pies stanowił integralną część gospodarstwa rolnego ubezpieczonej.

(dowód: zgłoszenie szkody k. 12-13, potwierdzenie zgłoszenia k. 14, decyzja pozwanego k. 15, decyzja pozwanego k. 16, odwołanie od decyzji k. 17, akta szkody k. 32)

W wyniku zdarzenia z dnia 18 maja 2019 r. uszkodzeniu uległ należący do powoda telefon A. iPhone 6s o nr (...) i numerze seryjnym (...), a mianowicie wyświetlacz i obudowa w górnej części. Producent nie przewiduje naprawy obudowy (korpusu) telefonu w przypadku jej uszkodzenia, a jedynie umożliwia wymianę urządzenia w całości na drugi taki sam model lub za zgodą użytkownika na urządzenie o podobnej funkcjonalności, po dostarczeniu uszkodzonego telefonu do producenta. Oryginalny koszt usługi wymiany telefonu iPhone 6s, według cennika, wynosi 1.449,00 zł. Średni koszt wymiany wyświetlacza w autoryzowanym serwisie wynosi 805,50 zł., natomiast orientacyjny koszt wymiany obudowy w nieautoryzowanym serwisie wynosi 600,00 zł., co łącznie daje koszt naprawy w wysokości 1.405,50 zł. Wartość ta przekracza średnią wartość rynkową zbieżnego urządzenia w sieciach elektromarketów, czyli kwotę 1.399,00 zł. Biorąc pod uwagę procedurę naprawy telefonu, stosowaną przez autoryzowany serwis (...) w przypadku zaistnienia uszkodzeń, stwierdzonych w urządzeniu powoda, wskazana jest wymiana urządzenia w całości. Koszt powyższego wynosi 1.449,00 zł.

(dowód: opinia biegłego k. 77-105)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd ustalił stan faktyczny sprawy w oparciu o dowody z dokumentów, złożonych przez strony oraz nagranie, dołączone przez powoda w oparciu o art. 308 k.p.c., które nie były kwestionowane i nie budziły również zastrzeżeń Sądu co do ich wiarygodności.

Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego uwzględnił również dowody osobowe, tj. dowód z zeznań świadków I. K., A. K. (1) i A. K. (2), a także dowód z przesłuchania powoda. Zeznania świadków Sąd uznał za wiarygodne, bowiem były one spójne i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z dowodami z dokumentów i z przesłuchania powoda. Zeznania te wzbudziły w Sądzie przekonanie, że świadkowie w sposób rzetelny przedstawili okoliczności faktyczne sprawy, co do których mieli wiedzę. Sąd dał wiarę również zeznaniom powoda, były one bowiem spójne z pozostałym materiałem dowodowym, logiczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. W bezpośrednim kontakcie zeznania świadków i powoda brzmiały szczerze i przekonująco.

Sąd oparł się również na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu (...). Opinia miała pomóc w ustaleniu, czy do uszkodzenia telefonu powoda mogło dojść w okolicznościach przez niego opisywanych, a także wysokości celowych kosztów naprawy.

Podzielić należy pogląd, wyrażony w orzecznictwie, iż specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04). W świetle powołanych kryteriów sporządzoną w sprawie opinię biegłego Sąd ocenił jako spójną i logiczną oraz opartą na fachowej wiedzy biegłego. Sąd nie dopatrył się w niej błędów logicznych, niezgodności z życiowym doświadczeniem, czy też niespójności z pozostałym materiałem dowodowym, zgromadzonym w sprawie. Podkreślić należy, że do opinii biegłego zastrzeżeń nie wniosła żadna ze stron postępowania, akceptując wnioski z niej płynące. Sąd w całości podzielił zawarte w niej wnioski. Biegły szczegółowo odpowiedział na zadane mu pytania, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób nie budzący zastrzeżeń.

Biegły, po przeprowadzonej analizie przebiegu zdarzenia z dnia 18 maja 2019 r., opisanego w zgłoszeniu szkody oraz przedstawionego w protokole likwidacji szkody, a także w oparciu o charakterystykę oraz zakres widocznych uszkodzeń opiniowanego telefonu, ocenił, że do uszkodzeń telefonu mogło dojść w okolicznościach, wskazanych przez powoda. Za bezsporną należy uznać okoliczność wtargnięcia psa na drogę, po której poruszał się powód, jadąc rowerem, następnie próbę uniknięcia zderzenia z psem i upadek powoda na szutrową nawierzchnię. Z zeznań powoda wynika, że telefon w chwili upadku znajdował się w kieszonce stroju kolarskiego, umieszczonej na plecach. Z powyższego wynika, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo powstania uszkodzeń telefonu powoda w okolicznościach przez niego przedstawionych i brak jest jakichkolwiek podstaw do wykluczenia zaistnienia tego typu przypadku. Ślady uszkodzeń telefonu, tj. rozbity wyświetlacz oraz ubytki na powierzchni obudowy, wykazują związek z okolicznościami, wynikającymi z materiału dowodowego sprawy.

Podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody stanowi art. 431 § 1 k.c., zgodnie z którym kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Dyspozycja powołanego przepisu obejmuje jedynie odpowiedzialność za szkody, które zwierzę wyrządza z własnego popędu. Ten, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, odpowiada na zasadzie winy w odniesieniu do zachowań własnych: jest to wina w nadzorze – culpa in custodiendo. Przy czym norma ta wprowadza domniemanie winy sprawcy; domniemanie winy wynika z użytych w art. 431 § 1 k.c. słów „chyba że”. Poszkodowany powód nie musi oferować dowodów winy pozwanego, odpowiadającego na podstawie art. 431 § 1 k.c. Obalenie domniemanie winy

możliwe jest poprzez wykazanie, że nadzór był sprawowany prawidłowo, starannie bądź udowodnienie, że żadna z osób, za które ponosi odpowiedzialność, winy nie ponosi. Przeprowadzenie ekskulpacji jest rzeczą pozwanego, przy czym może on tego dokonać albo przez udowodnienie niezawinionej przez niego przyczyny szkody (np. zwierzę było starannie strzeżone, ale oswobodziło się wskutek działania siły wyższej), albo przez wykazanie swojej należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem. Związek przyczynowy między szkodą a zachowaniem się zwierzęcia musi być wykazany przez poszkodowanego. Nie ma jednak potrzeby, aby udowodniał on więź przyczynową między szkodą a zaniedbaniem po stronie chowającego zwierzę. Więż taka jest milcząco zakładana przez ustawodawcę. Pozwany również nie może się uwolnić od odpowiedzialności przez wykazanie, że szkoda i tak by powstała nawet przy starannym wykonywaniu nadzoru. Związek przyczynowy między niedbałym nadzorem a szkodą jest więc objęty domniemaniem nieusuwalnym.

Podkreślić należy, że chowanie zwierzęcia nie wymaga stałej kontroli nad nim, w związku z czym nie wyklucza go ucieknięcie albo zabłąkanie się zwierzęcia, i trwa do czasu, do którego kto inny przejmie nad zwierzęciem kontrolę, albo do momentu, w którym zwierzę zostanie porzucone lub będzie można przyjąć, iż znalazło się na wolności.

Cytowany wyżej przepis, jak to wskazano, ustanawia domniemanie winy, zatem to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu faktów przeciwnych. Nie wystarczyło jednak wykazać, że dozór nad zwierzęciem był staranny, bowiem ustawa wymaga, żeby zobowiązany do naprawienia szkody nie ponosił winy, co oznacza konieczność zastosowania odpowiednich środków, aby zwierzę nie wyrządziło szkody, nie zabłąkało się lub nie uciekło i aby winy nie można było także przypisać osobie, za którą zobowiązany do naprawienia szkody ponosi odpowiedzialność. Jak już wskazano powyżej, odpowiedzialność z art. 431 k.c. istnieje niezależnie od tego, czy w chwili wyrządzenia szkody zwierzę było pod władztwem człowieka, tj. pod jego nadzorem faktycznym, czy też zabłąkało się lub uciekło.

Bezsporna między stronami była okoliczność, że ubezpieczona w pozwanym Towarzystwie była właścicielem psa, który uczestniczył w zdarzeniu z dnia 18 maja 2019 r. Poza sporem było również, że była ona objęta ochroną ubezpieczeniową z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników na podstawie umowy, zawartej z pozwanym Towarzystwem. Sporne pozostało, czy pies stanowił składnik gospodarstwa rolnego ubezpieczonej, czy siedlisko, na którym był trzymany, było częścią tego gospodarstwa, oraz wysokość dochodzonego roszczenia.

Zgodnie z art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2019, poz. 2214 ze zm.), z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w uchwale z dnia 20 czerwca 2017 r., III CZP 114/16, w której Sąd ten zajmował się problematyką odpowiedzialności za szkodę, wyrządzoną przez psa, wykorzystywanego przez rolnika użytkowo w gospodarstwie rolnym. Zgodnie z zajęтым stanowiskiem, przepis art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ma zastosowanie do szkód, wyrządzonych przez psa, wykorzystywanego przez rolnika użytkowo w gospodarstwie rolnym.

W uzasadnieniu cyt. uchwały stwierdzono, że formuła, dotycząca zakresu ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej rolnika, oparta jest na kryterium podmiotowo-funkcjonalnym. Od wejścia w życie ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych odszkodowanie przysługuje za szkodę wyrządzoną „w związku z posiadaniem” przez rolnika gospodarstwa, podczas gdy wcześniej przysługiwało ono za szkodę wyrządzoną „w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego” lub „z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego”. Wprowadzenie w cyt. art. 50 ust. 1 nowego kryterium funkcjonalnego i powiązanie go z posiadaniem gospodarstwa rolnego wskazuje na szersze ujęcie zakresu odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Związek z posiadaniem jest pojęciem obejmującym swoim zakresem nie tylko skutki zdarzeń, związanych z prowadzeniem gospodarstwa,

czyli skutki działań rolnika, lecz także skutki jego zaniechań (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2017 r., V CSK 163/16, nie publ.). W orzecznictwie wskazuje się, że nie każdy rodzaj korzystania ze składników majątkowych, wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, jest manifestowaniem jego posiadania, lecz tylko taki, który jest związany z funkcjonowaniem gospodarstwa jako zorganizowanego kompleksu gospodarczego. Wyjęcie rzeczy z gospodarstwa rolnego, prowadzonego przez rolnika i użycie jej poza gospodarstwem w celu niezwiązanym z produkcją rolną nie czyni szkody wyrządzonej przy wykorzystaniu tej rzeczy szkodą, pozostającą w związku z prowadzeniem przez rolnika gospodarstwa rolnego. Zwierzę hodowane w gospodarstwie rolnym jest jego składnikiem, gdy tworzy z nim zorganizowaną całość. Wyjęte z tego gospodarstwa i używane w innym celu niż właściwy ze względu na profil produkcji przestaje być takim składnikiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 565/12). Zarówno art. 553 k.c., wskazujący wprost na inwentarz, w skład którego wchodzi sprzęt potrzebny do produkcji (inwentarz martwy) oraz zwierzęta chowane w gospodarstwie (inwentarz żywy), jako potencjalny składnik gospodarstwa rolnego, jak i cyt. art. 50 nie wyłączają możliwości uznania psa za składnik gospodarstwa rolnego, z którego zachowaniem łączy się odpowiedzialność ubezpieczyciela. Podstawy do takiego wyłączenia nie daje również art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (Dz.U. Nr 33, poz. 921 ze zm.), definiujący określenie „zwierzęta gospodarskie”, ani przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, w której pojęcie „zwierzę gospodarskie” nie występuje.

O tym, czy zachowanie psa może stanowić zdarzenie, objęte ochroną ubezpieczeniową, powinny decydować kryteria funkcjonalne, wypracowane w orzecznictwie w związku ze stosowaniem art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz okoliczności konkretnej sprawy. Posiadanie i wykorzystywanie psów w gospodarstwach rolnych jest w warunkach wiejskich normalną i powszechną praktyką. Jeżeli zwierzęta te pełnią użytkową rolę w gospodarstwie, np. pilnując inwentarza, zbiorów lub maszyn i urządzeń, wykorzystywanych w tym gospodarstwie, zapewniając jego bezpieczeństwo, albo jako psy pasterskie, to stanowią element gospodarstwa, niezbędny do jego funkcjonowania, a więc pozostają z nim w funkcjonalnym związku. W konsekwencji szkody przez nie wyrządzone - w przeciwieństwie do szkód, wyrządzonych przez psy chowane dla przyjemności, a więc domowe - powinny być objęte odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń. Samo zdarzenie, będące źródłem szkody, nie musi mieć ścisłego związku z działalnością gospodarstwa, wymaganie takie bowiem nie wynika z art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych.

W ocenie Sądu, w świetle powołanego stanowiska Sądu Najwyższego i jego uzasadnienia, nie budzi wątpliwości, że co prawda samo zdarzenie z dnia 18 maja 2019 r. nie miało związku z działalnością gospodarstwa rolnego (...), jednakże pies, który uczestniczył w tym zdarzeniu, pozostawał z tym gospodarstwem w funkcjonalnym związku. Nie był to bowiem domowy pupil, ale pies, wykorzystywany w gospodarstwie rolnym, do którego należało pilnowanie inwentarza martwego (maszyn i urządzeń), ostrzeganie przed dziką zwierzyną i odstraszenie jej tak, aby nie wyrządziła szkody. Na uwagę zasługuje przy tym, że był to jedyny pies w tym gospodarstwie rolnym oraz to, że miał swoje miejsce na posesji (a nie w domu mieszkalnym), gdzie był trzymany na łańcuchu, z którego się uwolnił.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego, zgodnie z którym siedlisko, na którym przebywał pies, nie stanowiło części gospodarstwa rolnego, stwierdzić należy, że zarzut ten jest oczywiście chybiony. Z treści polisy ubezpieczeniowej wynika jednoznacznie, że ochroną ubezpieczeniową objęte zostało gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami w postaci budynku mieszkalnego i budynków gospodarskich, które zlokalizowane były właśnie na przedmiotowej posesji. Co więcej, w powołanej uchwale z dnia 20 czerwca 2017 r., III CZP 114/16, Sąd Najwyższy odniósł się również do pojęcia gospodarstwa rolnego. Wypada za ww. Sądem powtórzyć, że wymieniona ustawa (tj. ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) w art. 2 ust. 1 pkt 4 definiuje pojęcie gospodarstwa rolnego; oznacza ono obszar użytków rolnych, gruntów pod stawami oraz sklasyfikowanych jako użytki rolne gruntów pod zabudowaniami, przekraczający jeden ha, jeżeli podlega w całości lub części opodatkowaniu podatkiem rolnym, a także obszar takich użytków i gruntów niezależnie od jego powierzchni, jeżeli jest prowadzona na nim produkcja rolna stanowiąca dział specjalny w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Niepełny charakter przytoczonej definicji powoduje, że przy ocenie, czy szkoda została wyrządzona w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego,

zachodzi konieczność odwołania się do art. 553 k.c., zgodnie z którym za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa.

Z powyższego wynika, że pojęciem gospodarstwa rolnego objęte są również budynki, stanowiące lub mogące stanowić zorganizowaną całość gospodarczą. Na przedmiotowej posesji znajdowały się dom mieszkalny, który służył zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych ubezpieczonego rolnika, oraz budynku gospodarcze: w polisie wymieniono chlewnię, i dwie szopy. Zatem posesja ta niewątpliwie stanowiła siedlisko, będące zorganizowaną całością, związaną z gospodarstwem rolnym.

Mając na uwadze wszystkie powołane okoliczności i dowody, Sąd uznał, że powód udowodnił roszczenie zarówno co do zasady, jak i wysokości. Dochodzona kwota nie przewyższyła bowiem wartości szkody, wyliczonej przez biegłego sądowego.

W związku z powyższym, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 822 k.c. orzeczono, jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Na zasądzoną w punkcie 2 wyroku kwotę 987,00 zł. składa się opłata od pozwu w wysokości 100,00 zł., zaliczka na koszt opinii biegłego 600,00 zł., opłata od pełnomocnictwa 17,00 zł. oraz koszty zastępstwa procesowego, wynoszące 270,00 zł., zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2018, poz. 265). O odsetkach od kwoty, zasądzonej tytułem kosztów procesu, orzeczono na mocy art. 98 § 1¹ k.p.c.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego kwotę 524,22 zł. tytułem kosztów sądowych, poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa w postaci wydatków na wynagrodzenie biegłego w kwocie, przekraczającej wysokość zaliczki na ten cel.

SSR Agnieszka Brzoskowska